

#Londyn, 15.4.41W prawym górnym rogu pierwszej strony listu odręczny dopisek niewiadomego autorstwa: Wys. Mieczysław Grydzewski

Drogi Żuczku. - Przed chwilą otrzymałem Twój list z dn. 13 marca br., cieszę się, że pisany na maszynie, bo łatwiej czytać. List wysłałeś przed nadejściem mojej depechy do LeszkaTelegram ten nie zachował się; brak go w wydanej korespondencji Grydzewskiego i Lechonia. z dn. 22 marca, w której zawiadamiałem Cię, że książka Twoja jest od miesiąca w sprzedaży. Nie wiem, czy dostajecie wszystkie numery „Wiadomości”Na łamach „Wiadomości Polskich” w 1941 r. do tego czasu ukazały się Pielgrzymom 1940 roku, nr 3 (z 19 stycznia) s. 1; Barbakan warszawski, nr 6 (z 9 lutego) s. 1; Sianokos czerwcowy, „Wiadomości Polskie” 1941, nr 8 (z 23 lutego) s. 2; Wstążka z „Warszawianki”, nr 10 (z 10 marca) s. 5, więc donoszę Ci, że oprócz Barbakanu (w całości) i dwóch wierszy (Pielgrzymom 1940 roku i Sianokos czerwcowy) dałem zapowiedź tomu i przedrukowałem Wstążkę z „Warszawianki”pierwodruk tego wiersza miał miejsce w Warszawie w specjalnym dodatku do „Wiadomości Literackich” z 3 września 1939 r.. Strofę z Via AppiiZ powodu braku listu Wierzyńskiego nie można ustalić, o którą strofę wiersza chodzi. wycofałem. Pewnie błędy korektorskie w tomie są, ale nie dostałem ostatniej rewizji, a teraz uprawiam strusią politykę i boję się zajrzeć do tomu, żeby nie mieć zmartwienia. Pierwsze wydanie (500 egz.) jest już wyczerpane, robi się teraz drugie. Tam poprawiłem błąd w tytule wiersza o Sławku: W rocznice było zamiast W rocznicę, ale z tymi ogonkami angielscy zecerzy mają wielkie trudności. Ten wiersz przedrukował Mackiewicz w swojej Historii PolskiWiersz Wierzyńskiego znalazł się na s. 326, w części: Wieczór; rozdział XII: Grzech Sławka., bardzo interesująco napisanej (350 stron druku). 2000 egz. poszło w ciągu dwóch tygodni. (Dawniej na sprzedaż 2000 egz. trzeba było czekać dwa lata). Czytelność tu kwitnie, oddźwięk na słowo pisane jest nie do uwierzenia żywy. O honorarium ciągle przypominam, ale niełatwo otrzymać pozwolenie na przekaz dewiz.

Posłałem swego czasu na Twoje nazwisko wielką paczkę książek dla Żanulki B. Obecnie wysyłamy drugą, gdzie są książki z dedykacjami dla Ciebie, Leszka, Julka i Zdzisława (w różnych kombinacjach) od Mackiewicza, Grabowskiego, JasnorzewskiejM. Pawlikowska-Jasnorzewska, Róża i lasy płonące, Londyn 1941., SłonimskiegoA. Słonimski, Alarm, Londyn 1940., BogusławskiegoTu mowa o tomie jego wierszy Polna kochanka (Londyn 1940)., Wiersze o Warszawie (w moim układzie, ale bez... dedykacji), Ogniem i mieczem dla Żanulki itd. Obecnie robię Książnicę Narodową, właśnie dostałem korekty Bitwy raclawickiejTeofil Lenartowicz, Bitwa raclawicka (Londyn 1941). i GrażynyAdam Mickiewicz, Grażyna. Powieść litewska (Londyn 1941).Książnica Narodowa była to seria książek klasyki polskiej poezji i prozy, wydawana przez Grydzewskiego w oficynie M.I. Kolin (od 1940 r.). Roboty po uszy.

Przed kilkoma tygodniami wysłałem wielki list-sprawozdanie do LeszkaChodzi o list do Jana Lechonia z 16 marca 1941 r., zob. M. Grydzewski, J. Lechoń, Listy 1923-1956, dz. cyt., t. 1, s. 91-112. oraz dwa listy mniejsze do Ciebie i JulkaW czasie poprzedzającym ten list Grydzewski pisał do obojga Tuwimów 23 marca 1941 r. i do Juliana Tuwima 6 i 14 kwietnia 1941 r.; zob.: M. Grydzewski, Listy do Tuwima i Lechonia (1940-1943), dz. cyt., s. 48-57.. Wyjaśniam tam, dlaczego tak długo milczałem. Obecnie mam zamiar prowadzić z Wami „ożywioną” korespondencję i proszę o wzajemność. Bardzo się cieszę na wysłane opowiadanie, ale obawiam się, że tą drogą przyjdzie pod koniec lata (wysłane przez Zdzisia świetne zresztą wspomnienia opuściły Rio 30 grudnia, a przyszły tu 8 kwietnia*)Odręczny dopisek na górnym marginesie drugiej karty listu odnoszący się do gwiazdki w tekście: *) Pójdą jeszcze jako 16-a pozycja w Kraju lat dziecińczych.. Myślę, że najlepsza jest droga bezpośrednia, zwłaszcza jeżeli rękopis jest czytelny dla cenzora.

Bardzo Cię proszę, „przynaglij” Leszka (artykuł o Berencie, fragmenty powieści, uzupełnienie odczytu o poezji polskiej, no i wreszcie tom wierszy, na którego ułożenie powinien się zdobyć, bo tu jest jedyna i niepowtarzalna koniunktura na poezję i literaturę), Julka (wysłać wszystko, co napisze, w odstępach tygodniowych), Czartoryskiego (pamiętniki), Choromańskiego, Czermańskiego (może jakieś rysunki, „Fortune”Zdzisław Czermański współpracował jako rysownik z nowojorskim opiniotwórczym tygodnikiem „Fortune” jeszcze w okresie przedwojennym, po osiedleniu się w Stanach Zjednoczonych regularnie dostarczał pismu materiał ilustracyjny, głównie rysunki o charakterze satyrycznym. jeszcze nie mam, jak dostanę, pewnie nie oprę się pokusie kradzieży) itd.

Jutro mamy bardzo smutną uroczystość: pogrzeb biednego Tonia SobańskiegoZmarł 13 kwietnia w Londynie, na pogrzebie 18 kwietnia (Grydzewski mylił się w liście co do daty pogrzebu) przemawiał Antoni Słonimski, mówił m.in.: „Czytelnik polski zna wystąpienia publicystyczne Antoniego Sobańskiego i przywykł oceniać ich szlachetność i bezkompromisową odwagę. Był obrońcą każdej sprawy dobrej, przychodził z pomocą prawdzie, bronił krzywdzonych. Chrześcijaństwo prawdziwe było najistotniejszą treścią Jego życia, bo najistotniejszą treścią Jego serca była miłość bliźniego i współczucie dla cierpienia” ([A. Słonimski, Przemówienie wygłoszone na pogrzebie Antoniego Sobańskiego w imieniu PEN Clubu Polskiego, opatrzone fotografią zmarłego, drukowane anonimowo], „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” 1941, nr 17)., który po przebyciu ciężkich komplikacji w związku z odnowieniem się choroby płucnej, umarł w niedzielę wielkanocną.

Poza tym w naszej kolonii wszystko po staremu. Powiedz Leszkowi, który po moim liście uważa mnie pewnie za grafomana i do którego niedawno znowu pisałem (krócej), że młody Chłapowski ożenił się z panną Karwowską (z filmu Strachy). Spodziewamy się tu szeregu osób z Portugalii z Marysią Michałowską na czele. Pamiętaj również o paczkach, o których wysłanie Cię prosiłem w poprzednim liście. (Jeszcze o książce: zaraz po ukazaniu się wysłałem egzemplarz pocztą lotniczą, potem Lindenfeld wysłał kilka egz[emplarzy] pocztą normalną). Co się dzieje z MalczewskimiRafał Malczewski i jego partnerka Zofia Mikucka w styczniu 1941 r. dotarli z Lizbony do Rio de Janeiro.? Nic o nich nie wiemy.

Co do recenzji z wierszy, Mackiewicz twierdzi, że on tego nie umie, prosiłem GrabowskiegoW „Wiadomościach Polskich” nie ukazała

się recenzja Zbigniewa Grabowskiego z tomu wierszy Wierzyńskiego., ale nie mam jeszcze odpowiedzi.
Ściskam Was najserdeczniej, dla wszystkich przyjaciół pozdrowienia.

MGrydz